

# DR HELENA PYZ

## BOHATERKA NASZYCH CZASÓW



# ZYCIE I DZIAŁALNOŚĆ



**Helena Pyz** to osoba mało znana w Polsce. Urodziła się w Warszawie w 1948 roku, w wieku 10 lat zachorowała na ciężką chorobę Heinego-Medina, która powoduje trwałe kalectwo.

Jak sama wspomina, ze względu na kalectwo została odrzucona przez wielu ludzi. Takie odrzucenie zawsze staje się dodatkową chorobą i człowiek bardzo cierpi.

To wtedy zrodziła się myśl, że zostanie lekarzem. Nie poddała się, mimo poruszania na wózku inwalidzkim, ukończyła medycynę ze specjalizacją lekarz-internista.

# POWOŁANIE

W 1971 roku Pani Helena zostaje  
członkinią  
Instytutu Prymasa Wyszyńskiego.



Osoba Księdza Prymasa Wyszyńskiego  
wywiera duży wpływ na rozwój jej  
duchowości i przyszłej działalności  
apostolskiej.

# POWOŁANIE

Kluczowy okazuje się dla niej rok 1986.  
Podejmuje decyzję o wyjeździe na misję indyjską.

Zostaje świecką misjonarką, która podobnie jak  
Matka Teresa z Kalkuty chce poświęcić swoje  
życie na rzecz odrzuconych i wykluczonych  
społecznie ludzi.

**Jak wspomina:**  
**„Lekarz nie może bać się pacjenta  
i choroby. Kończyłam medycynę, by  
ratować ludzi.”**



# PODRÓŻ DO INDII

W 1989 roku Pani Helena dowiaduje się o ciężkiej chorobie ks. Adama Wiśniewskiego, pallotyna, lekarza, założyciela Ośrodka Jeevodaya w środkowych Indiach, w stanie Chhattisgarh, w którym mieszkają osoby chore na trąd, bezdomne.

Podejmuje świadomą decyzję o wyjeździe do Jeevodaya, aby tam na miejscu pomagać najuboższym z biednych.

6166 km



# OŚRODEK JEEVODAYA

To miejsce, w którym znajduje się nie tylko przychodnia dla chorych, ale również szkoła, kościół. Doktor Helena jest jedynym i naczelnym lekarzem w Ośrodku. Mieszkańcy nazywają ją Mami (Matką).

W szkole uczy się ok. 250 dzieci, których rodzice chorują, lub zmarli. Przyjeżdżają one z całych Indii.

Nacisk na edukację jest bardzo duży, to podstawa lepszego startu w dorosłe życie. Dla dr Heleny zdobyta wiedza może pomóc w profilaktyce i zapobieganiu chorobie, jaką jest trąd.



# TRĄD DZISIAJ

Chociaż trąd jest często kojarzony z daleką przeszłością, czasami Pana Jezusa, to jest to choroba, która nadal dotyka ludzi na całym świecie. Szacuje się, że każdego roku diagnozuje się około 200 000 nowych przypadków.

Trąd to choroba zakaźna, która atakuje skórę i nerwy, prowadząc do poważnych uszkodzeń, jeśli nie zostanie odpowiednio leczona.



Jedną z najważniejszych rzeczy, które powinniśmy wiedzieć o trądzie, to fakt, że jest to choroba, którą można skutecznie leczyć. Wieloletnia terapia (MDT), dostępna nieodpłatnie od 1980 roku, pomogła milionom ludzi na całym świecie pokonać trąd.



**Dr Helena Pyz niesie pomoc nie tylko lecząc, ale jak sama mówi: „Ja z nimi jestem, przywracam tym ludziom godność, daję nadzieję i miłość.”**



# ŻYCIE JEST TYLKO NA DZIŚ

Historia dr Heleny może być dla nas inspiracją do tego, jakim pięknym człowiekiem można być.



„Życie jest tylko na dziś – jak sama wspomina, nie wiemy, czy dożyjemy jutra. Warto wykonywać pracę, która będzie pożyteczna, sensowna. Wówczas stanie się ona przyjemnością, a my sami uznamy, że nie marnujemy życia”.





# WOLONTARIUSZE Z POLSKI

Do pomocy Pani Helenie śpieszą wolontariusze z Polski.

Jedna z nich pochodzi z Lublina i oto jak wspomina swój 6-tygodniowy pobyt w Jeevodaya:

„Widząc osobę chorą na trąd nie byłam w żaden sposób tym zrażona czy wystraszona, ale ogarnął mnie smutek. Historia tego miejsca pokazuje, że życie ma sens, chociaż niejednokrotnie możemy podważać wartość takiego życia”.



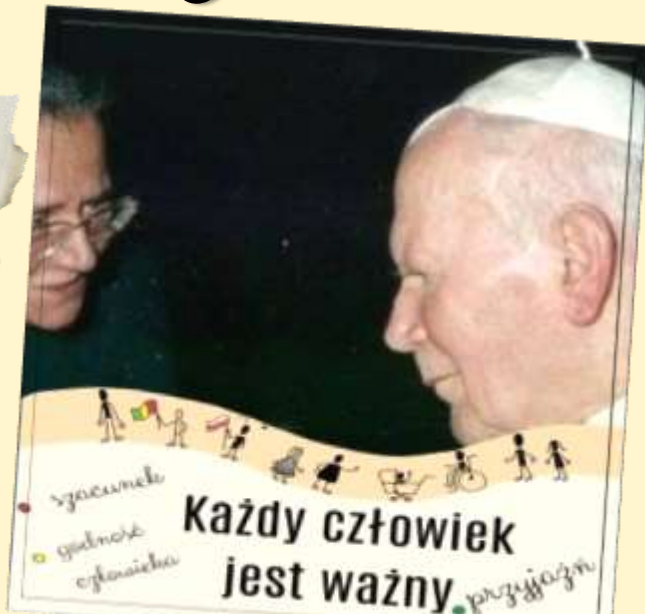
Ktoś inny z kolei wspomina czas spędzony z młodzieżą w Jeevodaya – wspólne gry w siatkówkę, przesiadywanie i rozmowy pod kościołem. Dzięki nim zobaczyłam głęboką, prostą miłość do Boga w miejscu, które gromadzi ludzi wielu wyznań. I dzięki którym w trakcie powrotu, gdy zobaczyłam na lotnisku telefon w złotej obudowie, zaczęłam się zastanawiać, ile dzieci w Jeevodaya mogłoby za jego cenę pójść na dobre studia.


# SOLIDARNI Z NAJBIEDNIEJSZYMI Z BIEDNYCH

Światowy Dzień Chorych na Trąd to więcej niż tylko dzień obchodów.

To przypomnienie, że za każdym przypadkiem tej choroby stoi człowiek, który zasługuje na to, aby żyć bez stygmatyzacji i dyskryminacji.

**Każdy  
człowiek jest  
ważny.**



A piece of torn, lined paper with a brown cardboard backing. The paper has a pink brushstroke at the bottom. The text is written in a black, cursive font.

*Dziękujemy  
za uwagę!*